Nr. 5. Mikołów, dnia 2. lutego 1929 r. Rok V.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. Telefon nr. 6.

Kłopoty Francji w Alzacji.

Szerzący się tam ruch autonomistyczny.

Parlament francuski obraduje obecnie nad sprawą ruchu autonomistycznego w odzyskanych po wojnie prowincjach, Alzacji i Lotaryngji.

Od roku 1871 do 1918, a więc przez 47 lat, Alzacja i Lotaryngja należały do Niemiec. Ludność odnosiła się początkowo bardzo niechętnie do nowych władców. Niemcy stworzyli z tych prowincyj oddzielny „Reichsland", rządzony przez namiestnika. W r. 1911 dali temu krajowi nową konstytucję, na mocy której w Strassburgu istniał mały, dwuizbowy sejm.

Po klęsce Niemiec w listopadzie 1918 r. do Alzacji wkroczyły wojska francuskie, z entuzjazmem witane przez mieszkańców. Rząd francuski przejął natychmiast władzę. Najpierw mianował tymczasowych komisarzy, później podzielił odzyskane prowincje na 3 departamenty: Górnego i Dolnego Renu oraz Mozeli, liczące ogółem 1 800 000 mieszkańców, w tem 1 400 000 katolików, 360 000 protestantów i t. d.

Przez pewien czas byli Alzatczycy zupełnie zadowoleni z nowych rządów. Niestety, administracja francuska zdążyła wkrótce popełnić szereg błędów. Przysłano z Paryża urzędników, którzy Alzacji nie znali, uczucia ludności lekceważyli a starali się jak najprędzej upodobnić nowe departamenty do reszty Francji. To spowodowało opór ludności przywiązanej do swych odrębności. Alzatczycy nie są Niemcami, ale w znacznej większości chętnie posługują się językiem niemieckim i chcą, by ten język nie był usunięty z szkolnictwa. Nie chcą też — to jest może najważniejsza przyczyna fermentów — dopuścić do odebrania Kościołowi tych praw, które posiadał.

W chwili zrzucania jarzma niemieckiego w Alzacji obowiązywał konkordat z roku 1801, a Francja była „świecką" i bezwyznaniową. Katolicy alzaccy byli przywiązani do swej religji i doskonale zorganizowani. Rząd paryski liczył się z tem i głównie z tego powodu nawiązał po wojnie światowej stosunki z Stolicą Apostolską. Ale nie wszyscy Francuzi chcieli szanować uczucia Alzatczyków. W r. 1924 zwyciężył „kartel lewicy" i do władzy przyszli wrogowie Kościoła z Herriotem na czele. Z tą chwilą rozpoczął się w Alzacji ruch autonomistyczny. Alzatczycy zaczęli się domagać ustawowego zagwarantowania swych odrębności i zmniejszenia zakresu władzy centralistycznego rządu paryskiego.

Głównymi organizatorami ruchu byli: b. poseł do parlamentu berlińskiego dr. Ricklin, K. Rosse, ks. Fasshauer, P. Schall i inni. Działali oni przedewszystkiem przez prasę oraz przez różne organizacje i stronnictwa polityczne. Gdy zaczęli podburzać inne mniejszości językowe i stworzyli nawet Centralny Komitet Mniejszości Narodowych we Francji, wówczas rząd wystąpił przeciwko nim z całą energią. W listopadzie 1927 r. zamknięto kilka pism wydawanych w języku niemieckim („Volksstimme", „Zukunft", „Wahrheit") i aresztowano szereg działaczy autonomistycznych. W maju ub. roku stanęli oni przed sądem w Kolmarze. Proces zakończył się skazaniem dr. Ricklina, Schalla, ks. Fasshauera i Rossego na rok więzienia. Resztę uwolniono. Opinja francuska zarzucała oskarżonym, że działają na korzyść niemiec i za pieniądze niemieckie. Istotnie w Alzacji działali agenci niemieccy. Byłoby jednak wielkim błędem uważać, że wszyscy zwolennicy autonomji chcą powrotu pod panowanie niemieckie. Niesłychanie trudno odróżnić tych, którzy chcą tylko autonomji od tych, którzy autonomję uważają za pierwszy krok od oderwania Alzacji i Lotaryngji od Francji.

Ruch autonomistyczny jest silny. Przy ostatnich wyborach wybrano kilku autonomistów, znajdujących się wówczas w więzieniu. W Kolmarze odbyły się dn. 20. stycznia ponowne wybory i znowu ogromną większością wybrano autonomistę, piętnowanego przez prasę paryską jako zdrajcę.

Jest to więc sprawa przykra a ważna. Parlament francuski zajął się nią w dniu 24. stycznia. Z dyskusji, w której zabierał głos między innymi premjer Poincaré, można wywnioskować, że parlament nie zgodzi się na projekt autonomji, lecz ograniczy się do powzięcia uchwał celem przeprowadzenia odpowiednich reform administracyjnych. Należy sobie życzyć, by to wystarczyło.

Dla nas Polaków ruch autonomistyczny w Alzacji ma tę dobrą stronę, że ułatwia Francuzom zrozumienie trudności, z jakiemi musi Polska walczyć na Śląsku. Ze Śląska Niemcy zrezygnować nie chcą, Alzacji się oficjalnie wyrzekli na zawsze. Ale wielu marzy o tem, by i ten kraj znowu kiedyś zagarnąć. Po Śląsku przyszłaby kolej na Alzację. (SAP)

Zamek na Wawelu

Obecny stan prac odbudowy zamku.

Każdego Polaka interesuje żywo sprawa odbudowy Zamku Królewskiego na Wawelu, prowadzonej niestrudzenie przez znakomitego architekta i znawcę sztuki średniowiecznej rektora Szyszko-Bohusza. Oto garść informacyj, udzielonych uprzejmie przedstawicielowi Społecznej Agencji Prasowej (SAP) przez kierownika robót restauracyjnych, informacyj tem ciekawszych, że ujmują w ogólnym zarysie całokształt prac nad przywróceniem siedzibie królów polskich dawnej świetności.

Odnawianie Wawelu zaczęło się w r. 1905, gdy wojsko austrjackie opuściło Zamek. Był on wówczas zarówno z zewnątrz jak wewnątrz, bardzo zniszczony. Pierwsze prace restauracyjne, podjęte przez Hendla, zmierzały do odkrycia dekoracyj ściennych pod tynkiem i w tym celu odbito wyprawy murarskie z czasów austrjackich i zniesiono tu i owdzie istniejące trzcinowe sufity. Nadto wykończono restaurację dachu, zamieniając konstrukcję drewnianą na żelazną, uporządkowano dziedziniec arkadowy, naprawiono kolumny, kapitele i odnowiono częściowo mury zewnętrzne Zamku z wyjątkiem narożnika przy Kurzej Stopce.

Gdy w r. 1916 — mówi p. rektor Szyszko-Bohusz — objąłem kierownictwo prac restauracyjnych wnętrze Zamku przedstawiało się jeszcze gorzej niż za czasów austrjackich. Poza niewielką ilością uratowanych oddrzwi i kominków pozostały tylko gołe, ceglane mury przerażające ogromem zniszczenia. Nastąpił długi okres wytężonej, drobiazgowej pracy nad odrestaurowaniem murów zewnętrznych oraz wnętrza Zamku i okres poszukiwań historycznych. Niestety, brak funduszów, których ani państwo ani Wydział Krajowy nie dawały, osłabił tempo robót, prowadzonych w latach 1921, 1922, 1923 a częściowo i 1924 jedynie dzięki ofiarności społeczeństwa.

Akcja cegiełkowa podjęta na szeroką skalę poruszyła całą Polskę i znalazła żywy oddźwięk wśród naszych rodaków zagranicą. Mur wawelski od ulicy Kanoniczej do bramy herbowej, pełen białych cegiełek świadczy o ofiarności społeczeństwa polskiego. Z cegiełek urosła suma około 60 tysięcy dolarów, która umożliwiła naprawę fasady w narożniku koło Kurzej Stopki (część gotycka), pokryła koszta odkopania romańskiej kaplicy św. Gereona i wczesnochrześcijańskiej św. Feliksa i Adaukta, a także posunęła naprzód restaurację wnętrz. Z funduszu cegiełkowego zakupiono również piece do centralnego ogrzewania umieszczone w średniowiecznych piwnicach w północnej części wschodniego skrzydła. Do chwili obecnej pozostało z funduszu cegiełkowego około 50 000 zł., które przeznaczono wyłącznie na zakupno dzieł sztuki do komnat wawelskich.

Normalne dotacje państwowe rozpoczęły się w r. 1924; w ostatnich dwóch latach dotacje wzrosły wydatnie (800 000 zł. rocznie) tak, że odnawianie sal postępuje prawidłowo. Do jesieni 1927 r. została gruntownie odnowiona południowa część wschodniego skrzydła Zamku (18 komnat), a do lipca b. r. dojdzie do tego samego stanu północna część tegoż skrzydła (20 komnat). Tak więc w lecie b. r. $^2/_5$ całego Zamku odzyska dawną świetność. Do zupełnej restauracji pałacu królewskiego potrzeba jeszcze trzech sezonów budowlanych. Rok 1931 przyniesie całemu Zamkowi nową szatę.

Po tych ogólnych informacjach przeszedł p. rektor Szyszko-Bohusz do północnej części wschodniego skrzydła Zamku. Roboty koncentrują się tu w sali, zwanej „pod ptakami“ na 2. piętrze. Wspaniała, pełna światła komnata barokowa otrzymała nowy strop z dużemi, prostokątnemi wgłębieniami i pięknemi rzeźbionemi obramieniami, które będą w niedalekiej przyszłości wieńczyć malowidła ścienne. Zwraca uwagę olbrzymich rozmiarów kominek marmurowy z czasów Zygmunta III. z herbem Wazów jeden z najładniejszych kominków wawelskich.

Restaurowane obecnie skrzydło Zamku od muru ogniowego przy schodach poselskich do Kurzej Stopki włącznie jest przeznaczone tymczasowo na rezydencję Prezydenta Rzeczypospolitej. W sali „pod ptakami“ będą się odbywały posłuchania, przyległa będzie poczekalnią. Dwie komnaty na tem piętrze otrzymały już stropy kasetonowe polichromowane, reszta podobne jak w sali „pod ptakami“, z dużemi prostokątnemi wgłębieniami. Kaplica Wazów w części architektonicznej zupełnie już ukończona. Sale I. piętra w całości odrestaurowane. Wspaniałe bogato rzeźbione oddrzwi, stylowe obramienia okienne, odrestaurowane i świeżo wykute w marmurze kominki przykuwają oko widza. Alchemja ze wspaniałym renesansowym kominkiem będzie przeznaczona na pokój stołowy, Kurza Stopka na gabinet, dalsze komnaty na sypialnię i bibljotekę Prezydenta. Odnowiono też sale parteru, między niemi Kazimierza Wielkiego, wspartą na jednym filarze z żebrowanym sklepieniem gotyckiem oraz Jadwigi i Jagiełły z ich herbami na sklepieniu. Prezydent Rzeczypospolitej zjedzie do Krakowa w lipcu 1929, gdzie zabawi dłuższy czas, to też roboty na Zamku są prowadzone w tempie przyspieszonym.

Nasz dostęp do morza.

Dobrze pamiętamy ile to trudów i zabiegów kosztowało nas wywalczenie sobie na arenie międzynarodowej słusznie się Polsce należącego dostępu do morza.

A jednak już dziś usiłuje się w pewnych nieprzychylnych nam kołach zagranicznych zakwestjonować ważność tego małego skrawka wybrzeża dla życia państwowego Rzeczypospolitej. Czynią to systematycznie zwłaszcza nasi sąsiedzi, którym nie daje spokoju t. zw. korytarz pomorski, oddzielający Prusy Wschodnie od macierzystego organizmu państwowego. W ten sposób pracują od dłuższego czasu nawet poważnie myślące sfery polityczne Rzeszy nad uzasadnieniem tezy, że dostęp do morza nie jest dla Polski kwestją bytu i rozwoju. Dla poparcia wspomnianej tezy wskazywała ostatnio prasa niemiecka na przykład Czechosłowacji i Węgier, które to państwa rozwijają się pomyślnie mimo separacji od morza.

Jakże więc ważną jest wobec tych zakusów kwestja uświadomienia sobie znaczenia polskiego skrawka wybrzeża. Niewątpliwie — tylko jednolity front uświadomionego społeczeństwa polskiego zdoła unicestwić propagandę niemiecką.

W miarę możności ma się do tego przyczynić wydana przez Związek Obrony Kesów Zachodnich wespół z Instytutem Bałtyckim pocztówka, wskazująca obrazowo na niezbędność posiadanego dostępu do morza dla rozwoju państwa polskiego.

Czem dla drzewa bujnego urodzajna gleba, tem dla Polski oparcie o Bałtyk. Zamówienia pocztówki prosimy zwracać pod adresem: Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań

ul. Fredry 7. Cena pocztówki w sprzedaży detalicznej wynosi 20 gr. Przy zakupie hurtownym przewidziane są zniżki ceny.

Z Sejmu Rzeczypospolitej.

Rozpoczęcie debaty nad budżetem

W ubiegły poniedziałek 28 stycznia odbyło się posiedzenie plenarne Sejmu Rzplitej. Wniosek o wotum nieufności dla ministra sprawiedliwości p. Cara odrzucono 94 głosami przeciw 84, reszta posłów wstrzymała się od głosowania, lub nie była na posiedzeniu. Prócz załatwienia tego wniosku Sejm przesłał do komisji spraw zagranicznych ustawę ratyfikującą pakt Kelloga.

Po długich debatach komisja budżetowa nareszcie w dniu 30 bm. preliminarz budżetowy przesłała Sejmowi, który już w godzinach popołudniowych zebrał się, by przystąpić do dyskusji szczegółowej nad uchwałą komisji budżetowej. Dyskusja ta miała mało wspólnego z tym budżetem i sytuacją finansową państwa. Była to dyskusja ściśle polityczna, o charakterze generalnym, w której poruszono całokształt sytuacji politycznej i wszystkie jej dziedziny. Dyskusja generalna nad budżetem potrwa na plenum Sejmu trzy dni, poczem dopiero nastąpi szczegółowa praca nad poszczególnemi pozycjami budżetu.

W dniu tym przemawiali leaderzy klubów: PPS. — Żuławski, Wyzwolenie — Woźnicki, Klubu Nar. — Rybarski oraz z ramienia klubu B. B. poseł Sanojca. — Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się na następnych posiedzeniach.

Przed zamachem na Litwie

Armija litewska przeciw Waldemarasowi.

Prasa doniosła ostatnio, iż szef sztabu gen. Plechawicius podał się do dymisji. Ustąpienie to spowodował Waldemaras przeciwko któremu Plechawicius szykował zbrojną rewoltę.

Według tych informacyj, szef sztabu litewskiego przygotował w większych garnizonach litewskich przewrót wojskowy. Rewolucja miała wybuchnąć 8. lutego w nocy i miała być przeprowadzona zupełnie podobnie, jak zamach stanu z 17. grudnia 1926 roku, kiedy to przy pomocy Plechawiciusa i szeregu oficerów, kilka pułków złożyło z urzedu prezydenta Griniusa i ogłosiło dyktaturę Waldemarasa.

Plechawicius planował, aby na czele cywilnego rządu w miejsce Waldemarasa stanął były minister oświaty i chrz. demokrata Bystras lub były premjer Galwanauskas. Pdechawicius starał się w ostatnich dniach o poparcie stronnictw opozycyjnych, a mianowicie, chrześcijańskich demokratów, ludowców i socjalistów. Do wykrycia tych planów miał się przyczynić wywiad niemiecki.

Według wiadomości nadeszłych z Kłajpedy, wśród wojska litewskiego zaznacza się groźny i skierowany przeciwko Waldemarasowi ruch rewolucyjny. Mianowicie, ma stać po stronie Plechawiciusa nieomal cały garnizon w Kłajpedzie.

Przypuszczają powszechnie, że jeszcze w ciągu najbliższych dni zwolennicy złożonego z urzędu szefa sztabu zbuntują wojsko przeciwko rządowi.

Nowy olbrzym powietrzny

może zabrać jednocześnie 140 osób.

Nowy angielski balon „R. 100" znajdujący się w Howdon jest blisko o połowę większy od „Hr. Zeppelina". „R. 100" posiada cztery pokłady; na jednym z nich znajduje się jadalnia z odpowiedniemi urządzeniami. Nowością w tym balonie są terasy i specjalne przejścia, umożliwiające podróżnym wygodne przechadzki w czasie długiej podróży.

Jedną z takich teras można zamienić w razie potrzeby na salę taneczną. Donioslą nowością w urządzeniu tego balonu jest wprowadzenie elektrycznego ogrzewania. Prócz załogi z 40 ludzi może „R 100" zabrać na swoim pokładzie stu pasażerów

Sześć motorów, typu Rolls Royce, umieszczonych w trzech gondolach, o sile 4200 HP. umożliwi balonowi rozwijanie szybkości 160 km na godzinę.

W kołach lotniczych spodziewają się, że „R. 100" będzie mógł odbywać drogę do Indji ponad Egiptem w ciągu dwóch dni bez lądowania. Według tych samych obliczeń lot do Kanady będzie trwał 3 dni, a do Australji 8 dni.

Rozczarowanie Woronowa.

Dr. Woronow, twórca słynnej metody odmładzania systemem przeszczepiania gruczołów małpich, przekonał się ostatecznie o bezskuteczności swoich zabiegów. W rozmowie z przedstawicielem biura prasowego powiedział:

„Nie wierzę, aby nauce udało się kiedykolwiek odwrócić bieg czasu, nakreślonego przez Boga. Nie wierzę, aby ze starego człowieka można było zrobić młodzieńca. Wierzę natomiast, że można będzie odnowić ducha ludzkiego, ta rzecz jest zupełnie możliwa. Najszersze kręgi ludzkości same są sobie winne, że tyle nadziei nieuzasadnionych opierały na swoich próbach. Przeszczepianie gruczołów dawało we wszystkich wypadkach tylko odmłodzenie ducha, nigdy ciała".

Polityka zagraniczna.

(+) Trocki w Turcji?

Prasa donosi, iż według wiadomości z dobrze poinformowanych kół, Trocki wraz z rodziną uda się do Konstantynopola. Otrzymał on od rządu sowieckiego pozwolenie na wyjazd zagranicę. Trocki już udał się do Turcji, skąd wyjedzie do Berlina.

(+) Amanullach górą.

Jak donoszą z Angory, w Bombaju odbyła się olbrzymia manifestacja na rzecz Amanullaha. Wszystkie stronnictwa indyjskie przyrzekły mu poparcie. Położenie Amanullaha jest coraz lepsze. Wojska jego wzięły w niewolę 2 dowódców wojsk Habibullaha. Amanullah wydał manifest, w którym przyrzeka wojskom nieprzyjacielskim bezkarność, o ile poddadzą się do 3 dni.

(+) Bezrobocie w Niemczech.

Cyfry bezrobocia w Niemczech wzrastają w tempie niezwykle szybkiem. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w dniu 15 stycznia 2 029 000, wobec 1 702 000 w dniu 31 grudnia 1928. Wzrost w przeciągu 14 dni wynosi więc 327 000 osób (-9%).

——o——

Pocieszenie.

— Mam teraz służącą, która u pani była przed trzema miesiącami.

— Marysię?

— Tak! ale my nie wierzymy jej ani połowy z tego, co opowiada o państwu...

Wiadomości polityczne.

(—) P. Prezydent w Zakopanem.

Prezydent Rzplitej zamieszkał po przyjeździe do Zakopanego w specjalnych apartamentach wojskowego sanatorjum w Kościeliskach. Prezydent jest zachwycony zimowym krajobrazem gór i projektuje urządzić kilka wycieczek dalszych, jak do Morskiego Oka, Doliny Strążyskiej, Hali Gąsienicowej itd.

(—) Dziesięciolecie Sejmu.

W kołach parlamentarnych omawiany jest projekt urządzenia uroczystości obchodu 10-lecia parlamentaryzmu, który wypadnie w pierwszej połowie lutego. Pierwsze posiedzenie Sejmu ustawodawczego odbyło się, jak wiadomo, 10 lutego 1919 r. W dniu rocznicy odbędzie się uroczyste posiedzenie Sejmu, oraz raut dnia 16 lutego. Na raut zaproszeni będą członkowie Sejmu i Senatu wszystkich kadencji, członkowie rządu, przedstawiciele dyplomacji, sfer urzędniczych, wojska, prasy itd.

(—) P. Devey o Polsce.

Doradca finansowy p. Devey przybył do Nowego Jorku z dwudniowem opóźnieniem, spowodowanem burzami na Atlantyku. W wywiadzie, udzielonym korespondentowi PAT-a, p. Devey oświadczył, że jest entuzjastą Polski. Podziwia on mądrość i sprawność rządu, oraz pracowitość narodu. Cudzoziemcowi, przebywającemu obecnie w Polsce, trudno uwierzyć, iż Polska jest tym samym krajem, który ucierpiał w czasie wojny tak dalece, iż straty wojenne obliczyć można na 2 miljardy blisko dolarów.

(—) Produkcja hut polskich.

Według urzędowych obliczeń huty żelazne w Polsce wyprodukowały w okresie styczeń—listopad roku ubiegłego 626 372 ton surówki, 1 310 112 stali zlewnej, 965 tys. 781 wytworów walcowych i 103 185 ton rur. Cyfry te dowodzą wzrostu produkcji, która w porównaniu z wytwórczością z roku ub. podniosła się o 11,9%.

(—) Nowe kopalnie nafty.

Sytuacja przemysłu naftowego w listopadzie r. 1928 była naogół pomyślna. Produkcja ropy osiągnęła poziom wyższy, niż w analogicznym miesiącu roku 1927. Podobnie rzecz ma się z przeróbką ropy. Wydobycie ropy dało 60.000 ton. Ruch wiertniczy nie uległ w listopadzie większym zmianom, wzrosło natomiast zainteresowanie nowymi terenami naftowemi, co wyraziło się w zgłoszeniu nowych kopalni w Tustanowicach, Lipinkach, w Załężu i Librantowej, ponadto rozpoczęto wiercenie kilku nowych otworów świdrowych.

(—) Projekt zmiany konstytucji.

W środę 30 ub. m. odbyło się w mieszkaniu prywatnem jednego z przywódców klubu B. B. zebranie, na którem omawiano projekt klubu B. B. w sprawie zmiany konstytucji. Jak się dowiadujemy, Bezpartyjny Blok wystąpi z realnym projektem zmian poszczególnych artykułów obecnej Konstytucji na podstawie przyjętego wniosku — „iż Sejm przystępuje do rewizji Konstytucji".

Z Województwa Śląskiego.

+ Strajk górników.

W ubiegłą niedzielę obradował w Katowicach kongres rad załogowych Zespołu Pracy, w którym wzięło udział 140 delegatów. Zagaił poseł Kot, przewodniczył sen. Michał Grajek. Po obszernej dyskusji uchwalono rezolucję, w której kongres postanowił, że jeśli w przeciągu 14 dni przemysłowcy nie dadzą definitywnej odpowiedzi w sprawie podwyżek płac w przemyśle górniczym, wówczas proklamują generalny strajk w dniu 11 lutego br.

+ Święcenia kapłańskie.

20 ub. m. w klasztorze OO. Franciszkanów w Panewniku otrzymało 3 Franciszkanów-diakonów z rąk JE. ks. biskupa dr. Lisieckiego święcenia kapłańskie: Dominik Huchracki z Chorzowa, Franciszek Potocki z Ligoty i J. Zając z Świętochłowic. Prymicje O. Huchrackiego i O. Zająca odbyły się w ub. tygodniu we wtorek i środę, zaś prymicja O. Potockiego w ostatnią niedzielę.

+ Ze Śląskiej Izby Rolniczej

W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie Rady Śląskiej Izby Rolniczej, poświęcone głównie obradom nad preliminarzem budżetowym Izby. W rezultacie preliminarz został przyjęty bez zmian we wszystkich pozycjach tak, jak go uchwaliła sekcja budżetowa Izby.

Obiadek familijny.

—o—

Pogardą świat okrywa dorobkiewiczów, to jest takich ludzi, których majątek z mętnego a nieraz z zupełnie brudnego wypływa źródła, sknerstwa, krzywdy bliźniego i łez sierocych. Innem jednakże mianem nazwać się godzi takich, którzy pracą w pocie czoła, przy prawości w postępowaniu i nieposzlakowanej rzetelności, dojdą do znakomitych zbiorów; — takich ludzi świat nie tylko że nie potępia, ale jak liczne mamy dowody, szanuje ich i wielbi. I w dawnych czasach nie rzadkie mamy tego dowody, że taki dorobek prawy i szlachetny, czy to dorobek majątku czy sławy i znaczenia, nigdy nikomu wytykanym nie był; owszem, świat ten dawny, który przywykliśmy uważać jako zapleśniały w przesądach, takich dorobkiewiczów nie tylko czcią głęboką otaczał, lecz nieraz stawiał ich na świeczniku i uważał za ozdobę kraju. I słuszne było ze wszech miar takowe zapatrywanie się na dorobek, bo koniec końców choćby najznamienitsze i najstarsze rody muszą brać początek od takiego prawego dorobkiewicza. Jeden z takich początków rodu, choć niezbyt dawnego sięgający czasu, przedsiębierzemy dziś opowiedzieć.

* *
*

Pani hetmanowa Branicka, kasztelanowa krakowska, z domu Poniatowska, stale zamieszkiwała w Białymstoku i to miasteczko do tak świetnego przyprowadziła stopnia, że otrzymało podówczas nazwanie „małego Wersalu", często jednakże przyjeżdżała do Warszawy, a pięknymi przymiotami duszy i serca umiała sobie zjednać miłość ogólną i szacunek powszechny.

W końcu czerwca 177* r., właśnie podczas jednej z takich jej bytności w Warszawie, przed bramą pałacu Branickich zatrzymała się wygodna bryczka. Wysiadł z niej mężczyzna dobrego wzrostu, młody jeszcze i żwawy, chociaż już koło skroni cokolwiek przyprószone szronem włosy świadczyły, że nie pierwszej już jest młodości.

Mały kozaczek w barwie Branickich zeskoczył z kozła i wziąwszy z bryczki jakąś szkatułę, gnąc się pod jej ciężarem, udał się za nim.

Mężczyzną tym był pan Stanisław P... dziedzic małej wioski sąsiadującej z jednym z wielkich kluczów do pani krakowskiej należącym, a od dwóch lat generalny klucza tego administrator.

Po kamiennych schodach dostawszy się na pierwsze piętro pałacu, wszedł do przedpokoju, ówczasowej antykamery.

Kilku hajduków w niej się znajdowało; zmierzyli od stóp do głów przybyłego a przyzwyczajeni do błyszczącej i pudrowanej elegancji, głośnym parsknęli śmiechem.

+ Z Komisji Mieszanej.

W Komisji Mieszanej, której prezesem jest p. Calonder, zastępują Polskę obecnie p. konsul Bratkowski i p. inż. Stan. Grabianowski. Donoszą nam, że p. Bratkowski swoje stanowisko niebawem opuści, a miejsce jego zająć ma p. Kajetan Morawski, który był kierownikiem Ministerstwa Spr. Zagranicznych.

+ Zapaśnicy polscy jadą do Hiszpanji.

Hiszpański Związek Ciężko-atletyczny zaprosił do Madrytu polską drużynę zapaśniczą na rozegranie zawodów. Polska-Hiszpanja w czasie wystawy miast europejskich, która w roku bieżącym odbędzie się w Madrycie. Przewodniczącymi Komitetu honorowego polskiej drużyny zapaśniczej wybrani zostali prezydent m. Katowic dr. Adam Kocur oraz dr. Dąbrowski.

+ Nieszczęśliwe wypadki na kopalniach.

Na kopalni „Ferdynand" miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł górnik, Piotr Wypiór, lat 42, z Katowic. Wypiór po rozsadzeniu skały przybliżył się do niej w chwili, gdy odłamy węgla z wysokości 3 metrów runęły w dół, zasypując nieszczęśliwego górnika.

Na kopalni „Waleska" w Łaziskach Śr. znaleziono bez życia Pawła Piecha, lat 42, górnika z Łazisk Średnich. Specjalna komisja zajmie się zbadaniem przyczyn śmierci. W obu wypadkach władze górnicze zarządziły natychmiast śledztwo.

+ Przemysł bielski.

Fabryki okręgu bielskiego pracują bardzo intensywnie na sezon letni. Stan zamówień jest zadawalniający, produkcja tegoroczna będzie przypuszczalnie większa od zeszłorocznej. Eksport rozpocznie się w lutym i zapowiada się dobrze; na niektórych tylko rynkach bałkańskich konjunktura dla wyrobów bielskich popsuła się.

Z Mikołowa i okolicy.

— Sprostowanie.

Na skutek zamieszczonego oświadczenia Księdza Prałata w nr. 3 „Gazety Mikołowskiej", proszę na mocy Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. (Dz. U. R. P. No. 45 z dnia 24 maja 1927 r.) o umieszczenie następującego sprostowania:

„W Nr. 3 „Gazety Mikołowskiej" złożył Ks. Prałat Skowroński oświadczenie jakobym był podkopywał autorytet Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni „Dom Polski" przez to, że miałem opowiadać po mieście, „że p. Wojewoda nie wypłaci subwencji, póki tacy ludzie jak Ks. Prałat Skowroński, pan Dyrektor Herman i p. profesor Dr. Kozioł będą w Zarządzie i Radzie Nadzorczej. Trzeba koniecznie dobrać „porządnych ludzi". —

Dalej czytam, „że 15 grudnia 1928 roku przyjęto 12 nowych członków. Zarząd, widząc, co się święci podał się w komplecie do dymisji."

Co do punktu pierwszego oświadczam kategorycznie, że zwrotu takiego nie używałem i nie miałem nigdy zamiaru Ks. Prałata obrazić. Widocznie został ks. Prałat fałszywie poinformowany, co go spowodowało do napisania powyższego oświadczenia. Przez wstąpienie 12 nowych członków, w których liczbie i ja się znajdowałem, nie miałem na myśli wprowadzenie fermentu partyjnego do Spółdzielni, gdyż uważałem, że w myśl statutu i tak doniosłego celu wytkniętego każdy obywatel polski nietylko może, lecz powinien przystąpić na członka Spółdzielni bez względu na to, w jakim kierunku politycznym pracuje, — gdyż polityka w „Spółdzielni" nie powinna odgrywać żadnej roli. — Z poważaniem

Jan Karkoszka
poseł na Sejm. Rz. P.

Warszawa, dnia 28 stycznia 1929 r.

Od p. Bernarda Wikarka z Szarleja otrzymaliśmy sprostowanie z dnia 23. I. br. dotyczące „Oświadczenia Ks. Prałata Skowrońskiego" umieszczonego w Nr. 3 „Gazety Mikołowskiej". Ponieważ jednak sprostowanie to choć powołuje się na art. 32 Rozp. P. Prezydenta z dn 10. maja 1927 r. o prawie prasowem (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 45, z dn. 24 maja 1927 r.) nie ogranicza się do przytoczenia okoliczności faktycznych, ani też nie wynika z jego treści w jakim charakterze zostało ono nam przesłane, przeto listem naszym z dnia 25. I. br. prosiliśmy p. Wikarka o wyjaśnienie, lub uzupełnienie swego sprostowania. P. Wikarek odpowiedział nam listem z dn. 28. I. br. w którym podtrzymuje nadal swe sprostowanie z 23. I. br.

Ponieważ jednak sprostowanie pana Wikarka z dnia 23. I. br. jest artykułem

---

— Cicho osły! — krzyknął pan Stanisław — bo was nauczę moresu.

Silny głos jego i mina, widać przywykła do rozkazywania, zaimponowała służalcom.

— Ruszaj który do pani hetmanowej i powiedz, że pan P... przyjechał i chce się z nią natychmiast widzieć.

Zerwał się na równe nogi hajduk, na którego oczy mówiącego były zwrócone i pobiegł do dalszych komnat.

Niedługo jednakże powrócił i kłaniając się nisko, otworzył drzwi na ścieżaj.

— Jurek! za mną — powiedział pan Stanisław do swego kozaczka i obydwaj poszli za hajdukiem.

Pani hetmanowa czekała na nich w trzecim zaraz pokoju i z wyraźną radością przyjęła swego administratora.

— Kochany mój panie P... — rzekła zaraz na wstępie, gdy ten w żupanie podróżnym nisko się skłonił — prawdziwie, że jesteś waszmość słowny i akuratny, ledwie św. Jan minął, a zaraz się zjawiłeś.

— Verbum nobile, jaśnie wielmożna pani, przyrzekłem dziś być i wyrachować się z rocznej administracji, więc prosta rzecz że jestem.

— I widzę, że znów nie z próżnemi rękoma — rzekła, uśmiechając się hetmanowa, rzuciwszy okiem na kozaczka i szkatułkę.

— Ha cóż, jaśnie wielmożna pani, ciułało się jak mogło i trochę tam grosza z dochodów pozostało.

— A tem trochę to nazywasz znów może jakie sto dwadzieścia tysiączków, jak przeszłego roku.

— Rok rokowi nie równy — odpowiedział, uśmiechając się nieznacznie pan Stanisław.

— I ja też myślę, że w przeszłym roku to był jakiś nadzwyczajny dochód, zawsze chyba taki być nie może — powiedziała na to hetmanowa — bo jakże nawet wymagać, przecież dawny administrator, jeżeli mi dał 40 albo 50 tysięcy, to już mówił, że to rzecz nadzwyczajna taki dochód z tak nędznego klucza.

— Mogę śmiało przyznać memu poprzednikowi, że prawdę mówił — rzekł pan Stanisław — iż 50 tysięcy z tego klucza to rzecz nadzwyczajna, bo dwakroć a nawet trzykroć powinno być zwyczajnego dochodu.

— Co waszmość mówisz! — zawołała pani krakowska — chyba waszmość żartujesz! gdzieżby można mieć dwakroć czystego dochodu?

— Niechno jaśnie wielmożna pani raczy porachować co jest w tej szkatułce, a może trochę więcej się znajdzie.

— Chyba że waszmość ze swego dodajesz — zawołała pani Branicka i z ciekawością zaczęła spoglądać na rulony złota, które ze szkatuły wyjmował pan P... i głośno rachując, układał na stole.

(Ciąg dalszy nast.

polemizującym z oświadczeniem Ks. Prałata Skowrońskiego, nie „ograniczającym się do przytoczenia okoliczności faktycznych" (art. 32 rozp. P. Prezyd. z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem) przeto zamieścić go w całości nie możemy.

P. Wikarek w liście swym podaje, iż myśl budowy „Domu Polskiego" w Mikołowie, która według oświadczenia ks. prałata Skowrońskiego kiełkowała w prywatnem kółku (OWP.) została naprowadzona przez mikołowskie gniazdo „Sokoła", którego odpowiedni wniosek został wysłany do Komit. Lokaln. Tow. Pols. w Mikołowie już w czerwcu 1927 r. Również twierdzi p. Wikarek, iż z powodu zatargu jaki powstał w zarządzie i radzie nadzorczej i który wreszcie doprowadził do ustąpienia jednostek, było bagatelizowanie uchwały walnego zebrania spółdzielni, dotyczącej poproszenia W. P. Wojewody Dr. Grażyńskiego o objęcie protektoratu, przez jednostki zarządu i rady nadzorczej (członków delegacji).

——o——

— Z Rady Miejskiej w Mikołowie.

W dniu 30 bm. odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej z 10 punktami obrad. Na wstępie przyjęła Rada Miejska do wiadomości reskrypt Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego dot. budowy dalszych domków w kolonji robotniczej przy szosie Pszczyńskiej. Dalej upoważniono Magistrat do przeprowadzenia virementu w budżecie pomiędzy pozycjami danego działu i też pomiędzy działami jako takiemi do wysokości 500 zł i załatwiono sprawę dotyczącą zlecenia zbadania zamknięć rachunkowych na rok 1927-28. Następnie zatwierdziła Rada Miejska plan inwestycyjny na rok 1929-30, według którego wykonane wzgl. zapoczątkowane mają zostać następujące inwestycje: budowa szkoły ludowej, budowa taniego domu wzgl. baraku dla najbiedniejszej ludności, wygotowanie planu zabudowania i kanalizacji miasta, budowa wodociągów na szosie Pszczyńskiej, szosowanie nowej ulicy Gimnazjalnej, przebrukowanie i skanalizowanie ul. Klasztornej, jak również przebrukowanie ul. Powstańców i ul. Kanałowej oraz budowa i zakup taboru miejskiego. Pozatem uchwalono pobieranie podatku komunalnego od placów budowlanych i gruntów, które uzyskały charakter placów budowlanych przez pociągnięcie linji regulacyjnych ulic i placów, pobieranie dodatków komunalnych do podatku gruntowego i pobieranie podatku budynkowego na rachunkowy 1929-30 r. W dalszym ciągu obrad uchwalono nowy regulamin Rady Miejskiej. W końcu odbyło się tajne posiedzenie z 2-ma punktami obrad.

— Z „Domu Polskiego" w Mikołowie.

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu członków spółdzielni „Dom Polski", zwołanem przez ks. prałata Skowrońskiego wybrano do zarządu p. posła Karkoszkę, oraz dotychczasowych członków zarządu pp. burmistrza Koja i zawiadowcę, Jana Polaszka. Przewodniczącym Zarządu jest p. poseł Karkoszka. Do Rady nadzorczej w miejsce ustępujących członków ks. prałata Skowrońskiego, dyrektora Kondzieli i naczelnika Wikarka, wybrano pp. radcę Drzazgę, Jana Parczyka i Augustyna Palucha.

— Gwiazdka Zw. Inwalidów Wojennych w Mikołowie.

Staraniem Zarządu Związku Inwalidów Wojennych Rz. P., kol. Szymoszkiem i Paluchem na czele, urządzono w dniu 20 stycznia o godz. 5 po południu w sali p. Kiela, przy ul. Krakowskiej, tradycyjną gwiazdkę dla członków tegoż związku. Sala pięknie udekorowana, choinka ślicznie przystrojona i rzęsiście oświetlona, nastrój wesoły. Gwiazdkę zaszczycili swą obecnością pp. burmistrz Koj, poseł kol. Karkoszka z żoną, radca miejski i przewodn. deputacji ubogich Kopel, nacz. sekretarz sądu Piórko i inni. O godz. 5-tej przywitał obecnych kol. prezes Paluch wyrażając swoją radość z powodu przybycia tak licznego zastępu członkiń i członków. Następnie odśpiewano kilka zwrotek naszych prześlicznych kolend polskich, do czego przygrywała orkiestra państwowego gimnazjum, użyczona łaskawie przez p. Dyrektora Kondzielę. Podczas odśpiewania kożlend zaczęły koleżanki częstować zebranych ciastami i kawą. Następnie zabrał głos kol. poseł Karkoszka, obrazując w swych wywodach prace Związku, tak na terenie państwowym jak i sejmowym. Na koniec swojego przemówienia wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, któremu radośnie wtórowali obecni. Następnie odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę". Jako drugi zabrał głos p. burmistrz Koj, składając w imieniu miasta życzenia noworoczne i pomyślności. Po przemówieniu p. Burmistrza odśpiewano dalsze kolendy, poczem kol. Prezes dziękował przedmówcom za ich przemówienia i wzniósł okrzyk na cześć p. burmistrza Koja, zaś b. prezes kol. Szymoszek wzniósł okrzyk na cześć kol. p. posła Karkoszki, który powtórzyli wszyscy obecni. W międzyczasie podano do stołu przekąski i piwo a po odśpiewaniu jeszcze jednej kolendy zakończono oficjalną część gwiazdki. Następnie kol. prezes i koleżanka skarbniczka wypłacali zapomogi i to: dla wdów, rodziców i sierót i najbiedniejszych kolegów po 8 zł, dla wszystkich innych po 3 zł na osobę. Wszystkim ofiarodawcom, którzy tak hojnie raczyli obdarzyć listę składkową i przyczynili się do odbycia tak ślicznej gwiazdki, składamy tą drogą staropolskie „Bóg zapłać". — Kilku czestników.

— Zabawa taneczna.

Zabawa z tańcami Związku Powstańców Śląskich i Towarzystwa Polek odbędzie się w niedzielę, dnia 3 lutego 1929 r. o godz. 6 wieczorem w sali p. Kiela w Mikołowie.

— Ze Zw. Śl. Kół Śpiew. Okr. Mikołowskiego.

Zebranie Wydziału Okręgu Mikołowskiego Zw. Śl. Kół Śpiew. odbędzie się dnia 2 lutego br. o godz. 12 w południe w lokalu p. St. Knapika w Mikołowie. Ze względu na ważność spraw uprasza się wszystkich członków Wydziału o pewne i punktualne przybycie. — Cześć Pieśni!

— Rzeczy zgubione.

Dnia 20 stycznia br. o godz. 11,45, na tutejszym dworcu kolejowym zgubił Wiktor Dubieński, zamieszkały w Cieszynie przy ul. Polnej, swój portfel z zawartością przeszło 200 złotych gotówki i to: 2 banknoty po 50 zł, następnie po 10 i 5 złotych, oraz kilka monet czechosłowackich jak 50, 20 i 10 kor. czeskich. W portfelu znajdowało się także poświadczenie od zapłaty podatku. Znalezione rzeczy uprasza się oddać poszkodowanemu wzgl. w Miejskim Urz. Policyjnym w Magistracie, pokój nr. 12.

— Przedstawienie teatralne.

Tow. śpiewu „Harmonja" w Mikołowie urządza w niedzielę, 2. lutego b. r. przedstawienie teatralne w lokalu p. Ratki. Odegrana zostanie sztuka p. t. „Trójka hultajska", poczem nastąpi zabawa taneczna. Początek o godzinie 5 po południu.

——o——

: Komitet budowy kościoła Opatrzności.

Przed paroma dniami odbyło się w Warszawie, w gabinecie p. marszałka Daszyńskiego, posiedzenie komitetu budowy kościoła Opatrzności. W obradach wzięli udział JE. Ks. Kardynał Hlond, JE. Ks. Kardynał Kakowski, JE. Ks. Biskup Krakowski Sapieha, prezydent miasta Warszawy p. Słomiński, oraz wicemarszałek Sejmu p. Czetwertyński. W wyniku obrad wybrano stały komitet urzędujący, do którego weszli: JE. Ks. Kardynał Kakowski, p. prezydent Słomiński.

: Śnieg w Tatrach.

Kilkudniowe wyjątkowo obfite opady śnieżne w Tatrach i w Zakopanem tak podniosły warstwę śniegu, że w Tatrach może już skryć się w śniegu człowiek normalnego wzrostu. Grubość warstwy śniegowej wynosi bowiem w głębi Tatr wysokich już blisko 2 metry, na Hali Gąsienicowej i nad Morskiem Okiem około półtora metra, a w samem Zakopanem przeszło 70 cm.

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie.
Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Łączkowski w Katowicach.

Dzisiaj w południe o godzinie 12 zmarł spokojnie po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zaopatrzony sakramentami św., nasz Ojciec, Teść i Dziadek

śp. Ludwik Jankowski

właściciel restauracji

w 81 roku życia.

Panie Boże wynagródź mu za jego miłość i dobroć.

O tym donosi w smutku z prośbą o modlitwę.

Pozostała rodzina.

Mikołów, dnia 29. I. 1929 r.

Pogrzeb w sobotę, dnia 2-go lutego o godzinie 15 min. 30. Msza Św. żałobna w piątek o godzinie 7.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

Śl. Urząd Wojew. — Wydział Skarbowy w Katowicach.

L. II-26092/28.

OBWIESZCZENIE

w sprawie podatku dochodowego na rok podatkowy 1929.

Podaje się do publicznej wiadomości, co następuje:

Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1929 upływa:

dla osób fizycznych i spadków wakujących z dniem 1 marca 1929 r., dla osób prawnych z dniem 1 maja 1929 r.

Powyższy termin nie obowiązuje jednakowoż osób, których główny dochód płynie:

1. z nieruchomości gruntowej, nieprzekraczającej 30 ha;

2. z przedsiębiorstwa handlowego, obowiązanego do nabycia świadectwa przemysłowego według IV i V kategorji, dla przedsiębiorstw handlowych wszędzie i według III kategorji handlowej w miejscowościach III i IV klasy;

3. z zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, wolnego od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego lub opłacającego ten podatek według VIII kategorji przedsiębiorstw przemysłowych;

4. z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z czterech izb.

Osoby te obowiązane są do składania zeznań tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej, a w takim razie termin do składania zeznań o dochodzie dla tego rodzaju płatników upływa w 30 dniu, licząc od dnia następnego po doręczeniu przez władzę podatkową wezwania do złożenia zeznania.

Zeznanie należy składać o wszystkich dochodach, z wyjątkiem dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, otrzymywanych w kraju.

Osoby, czerpiące dochód z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych zagranicą, winny w zeznaniu wykazać odrębnie dochód z tego rodzaju uposażeń stosownie do wskazówek, zamieszczonych na blankiecie zeznania o dochodzie.

Przepisane do składania zeznań formularze wydają bezpłatnie właściwe władze podatkowe.

Wypełnione formularze zeznań należy składać do tych władz podatkowych I. instancji, w których okręgu osoby podlegające podatkowi miały miejsce zamieszkania w dniu 15 grudnia 1928 r.

Składanie zeznań może być również uskutecznione należycie opłaconym listem poleconym bezpośrednio pod adresem właściwej władzy podatkowej, względnie złożone ustnie do protokółu we właściwym urzędzie skarbowym.

W razie niezłożenia zeznania w powyższym terminie wymiar podatku będzie uskuteczniony na podstawie materjałów, jakimi władza rozporządza, płatnicy zaś, którzy w przepisanym terminie nie złożą zeznania, ukarani będą grzywną do 100 zł.

Kto świadomie w celu uchylenia od ustawowej powinności podatkowej osoby własnej lub przez siebie zastępowanej złoży nieprawdziwe zeznanie, które przyczynić się może do udaremnienia wymiaru lub uszczuplenia ustawowo należącego się podatku, niezależnie od obowiązku dopłaty należności podatkowej — o ile nie zagraża kara surowsza w myśl powszechnej ustawy karnej — ulegnie karze pieniężnej od jednokrotnej do dwudziestokrotnej sumy niewymierzonego, uszczuplonego lub narażonego na jedno lub drugie podatku, a w razie okoliczności obciążających — nadto karze pozbawienia wolności do 1 roku. —

Niezależnie od złożenia zeznania płatnicy, obowiązani do składania zeznań, bez wezwania ze strony władzy wymiarowej, winni są sami obliczyć oraz wpłacić do dnia 1 maja 1929 r. do kas skarbowych wprost, względnie za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu wedle obowiązującej skali podatkowej, a dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub też w odpisie, podpisanem przez płatnika, przedstawić władzy podatkowej.

Osoby, które w terminie wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są do dnia 1 maja 1929 roku uiścić połowę podatku, wymierzonego za rok podatkowy 1928.

Płatnicy zamieszkali na obszarze górnośląskiej części Województwa Śląskiego, mają równocześnie w tym samym terminie wpłacić połowę podatku komunalnego, który wynosi:

Przy dochodzie ponad 1.500 zł do 24.000 zł — 4%; przy dochodzie ponad 24.000 zł do 88.000 zł — 4,5%; przy dochodzie ponad 88.000 zł — 5% dochodu podatkowego.

Katowice, dnia 2 stycznia 1929 r.

Za naczelnika Wydziału Skarbowego

Kankofer w. r.

——o——

Powyższe obwieszczenie podaje się niniejszem do publicznej wiadomości. Formularze zeznań o dochodzie można otrzymać w tut. Magistracie, pokój nr. 10.

Mikołów, dnia 28 stycznia 1929 r.

Magistrat.

(—) Koj, burmistrz.

OGŁOSZENIE.

Preliminarz budżetowy miasta Mikołowa za czas od 1 kwietnia 1929 r. do 31-go marca 1930 r. wyłożony zostanie w tut. Sekretarjacie — pokój nr. 6 — do przejrzenia w czasie od 5 do 12 lutego br. włącznie i to w godzinach urzędowych.

Mikołów, dnia 31 stycznia 1929 r.

Magistrat.

(—) Koj, burmistrz.

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości, że karty cyrkulacyjne, które zostały oddane w miesiącu październiku i listopadzie do odstemplowania na rok 1929, można odebrać w tutejszym Magistracie, pokój Nr. 12 w godzinach urzędowych od 8 do 12 przed południem.

Mikołów, dnia 23 stycznia 1929 r.

Miejski Urząd Policyjny.

(—) Koj, burmistrz.

OGŁOSZENIE.

W myśl rozporządzenia Wydziału Oświecenia Publicznego z dnia 8 stycznia

1929 r. L. O. P. III. — 233 rozpoczyna się **z dniem 1 lutego 1929 r.** we wszystkich szkołach zawodowych **nowy rok szkolny** dla tych wszystkich uczniów i uczenic, którzy w czasie **od dnia 1. 9. 1928 r. do 31 stycznia 1929 r.** wstąpili do nauki rzemiosła, biura lub handlu, albo do pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Wpisy nowych uczniów i uczenic odbędą się do 1 lutego 1929 r. w czasie od godz. 5—7 wieczorem w kancelarji Kierownictwa tut. dokształcającej szkoły (ul. Kościelna, nowa szkoła). Przy wpisach należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne.

Każdy pracodawca jest obowiązany dopilnować w wyżej podanym terminie zgłoszenie każdego nowo przyjętego młodocianego pracownika i każdej pracownicy

Mikołów, dnia 26 stycznia 1929 r.

Magistrat

(—) Koj, burmistrz.

W smutku wielkim pogrążeni podajemy niniejszem do wiadomości, że nasz zacny b. długoletni Radny i Obywatel Honorowy m. Mikołowa

śp. Ludwik Jankowski

po krótkich i ciężkich cierpieniach przeniósł się 29. bm. do wieczności, przeżywszy lat 81.

Zmarły był przeszło 22. lat członkiem Rady Miejskiej i przez gorliwą i bezinteresowną pracę dla miasta zasłużył On się wielce tutejszemu społeczeństwu.

W Zmarłym tracimy zasłużonego i szlachetnego współobywatela. Cześć Jego pamięci!

MIKOŁÓW, dnia 30. stycznia 1929 r.

Rada Miejska — JÓZEF WOJTYNEK, Przewodniczący.

Magistrat — KOJ, Burmistrz.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2. lutego r. b. o godz. 3[30] popołud. z domu żałoby Mikołów, ul. Lompy nr. 1

W dniu 29 stycznia 1929 r. zmarł po krótkiej chorobie nasz nieodżałowanej pamięci

Prezes honorowy

śp. Ludwik Jankowski

z Mikołowa w 81 roku życia.

W zmarłym tracimy wzorowego członka, należącego przez 55 lat do Bractwa Strzeleckiego.

Jego skromność i obowiązkowość oraz poświęcanie się dla idejí Bractw Strzeleckich, pozostaną w naszej trwałej pamięci.

Bractwo Strzeleckie w Mikołowie

Zarząd

ALOJZY PIECUCH, prezez

JAN LIGOŃ, sekretarz.

Dnia 29. stycznia b. r. rozstał się z tym światem, kilkakrotnie opatrzony św. Sakramentami

śp. Ludwik Jankowski.

Byłto kryształowo czysty, szlachetny charakter, bezinteresowny społecznik a Kościołowi od samej młodości całą duszą oddany wiarus.

Przez przeszło 40 lat służył on zarządowi kościelnemu jako członek swoją cenną radą, gdyż dobro Kościoła i chwała Boga leżała mu zawsze na sercu, Wielkie zasługi śp. Zmarłego zachowa tak cała parafja jak szczególnie zarząd kościelny w wdzięcznej pamięci.

Mikołów, dnia 31. stycznia 1929 r.

Zarząd Kościelny:

Ks. prałat Skowroński,

proboszcz.